

# GŁOS GOSTYNIŃSKI

Tygodnik, poświęcony sprawom m. Gostynina i okolic. Pismo niezależne.

Nr 19

Gostynin, dnia 7 maja 1922 r.

Rok II

PRZEDPŁATA : kwartalnie z przesyłką pocztową lub odnośaniem mk. 300, — do odbioru w administracji mk. 240

OGŁOSZENIA : za wiersz petitowy jednoszpaltowy przed tekstem i w tekście mk. 50, — za tekstem mk. 30.

Cena numeru pojedynczego mk. 25.

Pocztowe konto czekowe Nr.

## O GODNOŚĆ RZEMIOSŁA.

(Dokończenie)

Według opinii rodziców, to ma być „lepszy los, karjera“. I częstokroć, mimo, iż syn miał ochotę powrócić do ojcowskiego rzemiosła, pchało się go na urzędnika do starostwa, czy biura, jeżeli już nie można było lepiej.

Czego to jest dowodem? Nie obawy biedy, bo ci ojcowie mieli się dobrze. To jest dowód fałszywego wstydu, zapierania się godności własnego fachu, poniżania go. Jakże tedy szeroki ogół ma mieć szacunek dla rzemiosła, jeżeli tylu ojców rzemieślników uważa je za „zły los“ dla swoich dzieci!

O ile inaczej rzecz przedstawiałaby się, gdyby rodzice wpajali od małego dziecku wiarę, że honor bycia dobrym rzemieślnikiem jest tyle samo wart, co dobrym ministrem.

Bo tak jest! Gdyby synowie rzemieślników po uzyskaniu choćby najwyższego wykształcenia chcieli powracać do fachu, inaczejby wtedy wyglądał poziom rzemiosła polskiego, materialny, moralny i zawodowy.

O jednym się zapomina, że rzemiosło jako zawód daje chleb, równie dobrze, jak zawód lekarza, czy inżyniera. Lecz przecież rodzaj zawodu nie utracą możliwości dojścia, choćby najwyżej, po szczeblach drabiny społecznej. Czasy są demokratyczne, innymi już nie będą.

Widzimy na stanowisku prezydenta m. Lwowa rzemieślnika-piekarza, prezesem ministrów w Belgji był niedawno rzemieślnik; prezydentem Rzeszy niemieckiej — rzemieślnik. Podobnych przykładów jest dziś tysiące,

Nie chodzi o to, jaki zawód daje człowiekowi chleb, ale co ma się w głowie; do osiągnięcia honorów i godności dopomaga nie specjalnie jakiś fach, lecz umysłowość. A o tem rzemieślnicy nie pamiętają, życząc dzieciom lepszego losu, starając się zrobić z nich choćby najmniejszego, ale inżyniera, czy doktora, często o wiecznie pustej kieszeni. Tymczasem mógłby to być inteligentny, wykształcony i uzdolniony człowiek, zarabiający na chleb jako rzemieślnik, służący pozatem krajowi jako poseł czy radny, czy choćby jako minister.

Jakąby wtedy inna była opinja ogółu o stanie rzemieślniczym, gdyby nie chcący się uczyć dzieciak nie był odsyłany do „szewca“. Trochę więcej poczucia własnej godności, honoru zawodowego, więcej dumy, która w tym wypadku nie będzie wadą, lecz zaletą.

S. Kwasiński, poseł.

## Na czasie!

(Dokończenie.)

Stąd widzimy, jakie mianowicie środki zapobiegawcze muszą być stosowane. Przede wszystkim należy przestrzegać wzorową czystość na ulicach, placach, podwórzach, jak również i w domach — w sieniach, na schodach w izbach mieszkalnych, szczególnie zaś w kuchniach i spiżarniach, gdzie przechowują się pokarmy.

Czystość wszelkich naczyń i stągiewek

wody również musi być wzorową, ostatnie muszą być często wyparzane. Miejsca ustępowe należy starannie oczyszczać i zlewać środkami odkażającymi (karbol, kresol wapno i in.); śmiecie wywozić i palić. Osobną pieczę trzeba mieć względem studni, aby takowe nie zostały zanieczyszczone. Dokoła studni nie powinno znajdować się śmieci, nawozu i stojącej kałuży wody, najlepiej jest dostęp do studni wybrukować i studnię ogrodzić, studnia powinna mieć wiadro przykute do zórawia, gdyż nabieranie wody przez różne osoby własnymi, niezawsze czystymi, wiadrami może spowodować przenikanie zarazków do wody. Muchy należy tępić za pomocą nalepek, trucizny, a pokarmy przykrywać czystym płótnem lub siatkami z drutu. Małocenne przedmioty, których dotykał chory (słoma i inne), najlepiej spalić, bieliznę, naczynia i t. pod.—wygotować w saganach, wydzieliny chorego natychmiast odkażać środkami odkażającymi. O każdym wypadku cholery niezwłocznie zawiadamiać władze sanitarne celem umieszczenia chorego w szpitalu i zdezynfekowania mieszkania i rzeczy chorego.

Co do ochrony osobistej należy również dbać przede wszystkim o czystość ciała, bielizny i ubrania, unikać obcowania z chorymi, przed każdym jedzeniem myć ręce (a nawet dezynfekować). Do picia i innych potrzeb nie używać wody surowej, a tylko gotowaną, nie jeść pokarmów surowych (jarzyn, owoców niegotowanych), pamiętając, że gotowanie najlepiej zabija zarazki cholery. Spożywać należy zawsze produkty świeże, nienadpsute i niezabrudzone i wogóle być umiarkowanym w jedzeniu i picciu, aby nie wywołać nawet lekkiego rozstroju żołądka, gdyż osoby, podlegające tego rodzaju cierpieniu, łatwiej ulegają zakażeniu cholera. Dla tego też wszelka biegunka i wszelkie zaburzenia żołądkowe podczas cholery nie powinny być pozostawione bez pomocy lekarskiej, przeciwnie od początku starannie muszą być leczone. W końcu każdy powinien wiedzieć, że najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw cholera sa szczepienia ochronne,

które muszą być dokonane koniecznie dwukrotnie w odstępie 5-10 dni.

Jeżeli więc w danej miejscowości już zanotowano wypadki cholery, lub jeżeli ktoś wyjeżdża do miejscowości zagrożonej, to należy dać sobie zaszczerpić szczepionkę ochronną, udając się na punkt szczepienny, a gdzie takowego niema—do lekarza.

Dr. med. *W. Juraha.*

## Samorząd

### RADA MIEJSKA W GOSTYNINIE.

#### Posiedzenia 2. V.

##### 1) Podwyższenie pensji stróżom nocnym.

Przewodniczący oświadcza, że stróże nocni prosili o zwolnienie z obowiązków z powodu, małego wynagrodzenia.

Dotychczas stróże otrzymywali 15,000 mk. miesięcznie, a oprócz tego zarabiali 300-400 mk. za kilka godzin pracy dla Magistratu w dzień. Magistrat prop. 25,000 z pozostawieniem zarobków dodatkowych. R. Popławski stawia wniosek aby pensje podwyższyć do 30,000; r. Wódkowski—20,000.—

Rada uchwaliła 30,000 z obowiązkiem pracy paru godzin dziennie dla miasta bez dodatkowego wynagrodzenia.

Stróżom nocnym nie wolno przyjmować poza tem żadnego innego zajęcia.

##### 2) Podwyższenie pensji kominiarzowi.

Przewodniczący wyjaśnia, że kominiarz zaliczony jest do pewnej kategorii pracowników państwa, którzy otrzymali ostatnio podwyżkę 70% dotychczas. poborów, aby podwyższyć pensję kominiarza — należy podwyższyć podatek na ten cel ściągany od właścicieli domów.— Na wniosek r. Popławskiego, który przypomina, że sprawa wynagrodz. komin. była już definitywnie rozstrzygnięta przez zaliczenie do kat. p. p. Rada, postanowiła przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Magistrat w tej sprawie postąpi w myśl dawniejszej uchwały Rady, a ponieważ zachodzi potrzeba — podwyższy odnośny podatek.

### 3) Sprawa dworca kolejowego w Gostyninie.

Przewodniczący oświadcza, że dochodzą wieści, które znalazły również potwierdzenie w notatce „Głosu Gostynińskiego, że dworzec kolejowy w G. ma stanąć (według informacji Starostwa 400 mt. od Tr. Gomb.) w znacznym oddaleniu od miasta i prosi Radę, aby upoważniła Magistrat do poczynienia starań celem wyjednania u władz odpowiednich zmian w projektach. Rad. Pawlak prosi w imieniu właścicieli gruntów, przez które przechodzi tor, aby Magistrat wyjednał ostateczne ustalenie przestrzeni, jaka podlega wywłaszczeniu gdyż dotychczas zachodzą ciągle zmiany, co przeszkadza w należytem wykorzystaniu ziemi nieobjętej nakazem wywłaszczenia. Rada wniosek Magistratu z dodatkiem r. Pawlaka jednogłośnie uchwaliła.

4) Sprawa powtórnego uchwalenia zaciągnięcia pożyczki na budowę domu Przy debatach nad tą sprawą wywiązała się przewlekła dyskusja. R. Popławski, Lewandowski, Rudziński i inni oświadcza, że będą przeciwni budowie i tem samem zaciągnięciu pożyczki, o ile budynek ma stanąć na placu pokoszarowym.

Rada postanowiła budować dom na placu pokoszarowym, zaciągnąć pożyczkę hipoteczną w sumie mk. 20,000,000. W głosowaniu za budową było 10 gł. przeciwko 6 i 2 wstrzymujących się od głosowania.

Budynek ma stanąć na placu pokoszarowym.

— L. DEBO —

Posiedzenie z dnia 29 kwietnia 1922 r.

Przewodniczy burm. Żyliński, obecni: ławnicy ks. Kan. Szczodrowski, Piotr Kozłowski, Adam Wódkowski i 15 radnych. Na porządku dziennym następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z działalności Magistratu za czas od 7 do 29 kwietnia r. b. Odczytano sprawozdanie z którego ważniejsze punkty podajemy:

— Załatwiono przychylnie 73 podań właścicieli nieruchomości o przydział drzewa budowlanego po cenach ulgowych, ustaloną przez R. M. Przyznano 160 mtr. ze zniżką 20%, a 40

mtr. ze zniżką 33%, zaś 17 podań załatwiono odmownie.

— Mieszkańcom miasta pozwolono pasać bydło i konie w lasach miejskich na warunkach z roku zeszłego; od pozamięscowych postanowiono pobierać po 3000 mk. od sztuki

— Przyjęto do wiadomości zawiadomienie Wydziału Pow. o odmownem załatwieniu prośby Magistratu w sprawie przeniesienia grobów wojennych z „Czarnego Ogrodu“ na cmentarz

— Postanowiono wyrazić podziękowanie Związkowi Ziemiań za zboże ofiarowane biednej ludności miasta i prosić o wyasygnowanie reszty przyobiecanej ilości.

— Postanowiono przystąpić do wykonania uchwały Rady M. z dnia 15 czerwca r. ub. w sprawie sporządzenia planu regulacji miasta i w tym celu skomunikować się z pp. Geometrą Adolfem Sobejko i inż. budowl. Strachowskim w Warszawie.—

— Postanowiono wystąpić do R. M. z projektem otworzenia w Gost. fabryki zabawek.

### 2) Projekt urządzenia fabryki zabawek.

Aby wystąpić do R. M. z konkretnymi danymi, Magistrat skomunikował się z fabr. „Gnom“ w Warszawie, która jest obecnie również w stadjum organizacji. Miasto musiałoby ofiarować plac, wnieść swoim kosztem odpowiednie budynki, dostarczyć przedsiębiorstwu drzewa i pozwolić na użytkowanie znajdującej się w elektrowni prądownicy, ponadto ofiarować 5—10 milionów marek, zaś organizatorowie zapewniliby fabryce całkowitą organizację aż do uruchomienia, a po uruchomieniu kierownictwo i nadzór techniczny. — Przewodniczący wyjaśnia, że dotychczas zabawki były sprowadzane z Niemiec, gdzie przemysł zabawkarski osiągnął wysoki stopień rozwoju i daje przedsiębiorcom ogromne zyski.—

Zatem leży w interesie nie tylko miasta, ale nawet całego kraju, by stworzyć tę gałąź przemysłu u nas i pracować nie tylko dla rynku miejsowego, ale i na Rosję, która z obecnej katastrofy nieprędko się dźwignie i będzie zmuszona wiele rzeczy kupować u nas

Ponieważ na polu przemysłu zabawkar-  
skiego w naszym kraju robi się dopiero pierw-  
sze kroki—należy odnosić się do tej spr-  
awy z pewną rezerwą.

Ks. Kanonik Szczodrowski w dłuższym  
przemówieniu wyjaśnia potrzebę i możliwość  
założenia tej fabryki.

Myśl założenia fabryki powstała na sku-  
tek chęci spożytkowania w większych roz-  
miarach energii elektrycznej, wytwarzanej w  
elektrowni miejskiej. Z chwilą, kiedy elektro-  
wnia będzie czynna i w dzień, będzie się  
taniej kalkulował prąd, dostarczany miesz-  
kańcom do oświetlenia.

Fabryka będzie specjalizować się w wy-  
rabianiu pewnych części zabawek np. tułowi  
końskich, zaś inne oddziały będą wyrabiały  
inne części, centrala zajmie się wykończeniem  
i zbytem gotowych zabawek.

Oprócz zabawek fabryka może się zająć wy-  
rabianiem części lub też całych przedmio-  
tów domowego użytku i utensylji biurowych  
jak nap. stolnice, solniczki, szafeczki, wałki,  
tłuczki, linje, suszki, segiegatory i t. p. Tę  
gałęź pracy będzie można rozszerzyć na wsie  
okoliczne, a z czasem zorganizować szkołę  
rzemieślniczą. Rad. Dąb jest przeciwny za-

kładaniu fabr. zabawek, natomiast, jak twier-  
dzi, poparłby otwarcie fabryki innej gałęzi,  
wytwarzającej przedmioty bardziej niż zabaw-  
ki pożyteczne.

Większość radnych przemawiała za otwar-  
ciem proponowanej wytwórni. Ostatecznie  
R. M. uchwaliła upoważnić Magistrat do dal-  
szych pertraktacji z organizatorami warszt.  
fabr. „Gnom”, w sprawie otwarcia fabryki za-  
bawek, jednak bez żadnych narazie zobowią-  
zań.

3) Wybór delegata na mający się odbyć  
25-28 maja we Lwowie zjazd delegatów  
Związku Miast.

Po krótkiej dyskusji R. M. wybrała na de-  
legata burmistrza Żylińskiego, jako najlepiej  
obznajmionego ze sprawami naszego miasta.

4) Protest przeciwko niesprawiedliwemu  
i krzywdzącemu miasto przydziałowi man-  
datów poselskich dla miast w projekcie no-  
wej ordynacji wyborczej do Sejmu.

Po wysłuchaniu treści pisma, nadesłanego  
przez Zarząd Związku Miast Polskich, R. M.  
jednogłośnie postanowiła upoważnić Magist-  
rat do wystąpienia, gdzie należy, z protestem.

5) Sprawa uroczystego obchodu Święta  
Narodowego 3 Maja.

### 3) K o l e ż a n k i .

Wszystko będzie świadczyć przeciwko  
Cesii, zwołają zebranie, będą ją chcieli wy-  
dalić, wreszcie poprzestaną na postawieniu  
trójki ze sprawowania i w ten sposób Ce-  
sia będzie ukarana. Zślepią nienawiścią  
i zazdrością, wprowadziła w czyn te podle  
zamiary. I stało się, jak przewidywała. Ce-  
sia napróżno zapewniała nauczycieli o swej  
niewinności. Nie uwierzono jej. Dyrektor na-  
pisał list do jej rodziców, gdzie dokładnie  
opowiedział o wypadku, a Cesia sama miała  
ten list oddać ojcu. Serce się ścisnęło, pa-  
trząc na Cesię zapłakana i zrozpaczona. Ko-  
leżanki, które jej również zazdrościły, choć  
nie okazywały tego po sobie, teraz zupełnie  
nie usiłowały jej bronić. Mania krótko tri-  
umfowała, bo niedługo sumienie poczęło jej

wyrzucać ten podstęp. To też nie mogła pa-  
trzeć na rozpacz i wstyd przyjaciółki. A gdy  
Cesia w końcu do niej się zwrociła, prosząc,  
żeby Mania zaświadczyła o jej niewinności,  
dziewczynka już nie wytrzymała i z pł-  
czem wybiegła z klasy. Mania nie była wca-  
le zła, tylko zazdrość, źródło wszelkich wy-  
stępów, popchnęła ją do tak niegodziwego  
czynu. Po upływie jakich 15 minut powró-  
ciła z twarzą pogodną i wobec całej klasy  
wyznała wszystko. Dziewczynki zdziwione  
patrzyły na nią i szmer oburzenia przeszedł  
po gromadce. Mania, odkrywając prawdę by-  
ła pewna, że ja za złośliwość wydała ze  
szkoły. To też wielkie było jej zdziwienie,  
gdy dyrektor uściskał ją i nawet stopnia ze  
sprawowania nie kazał jej zmniejszyć, rozum-  
ny ten człowiek, i doświadczony psychiatra  
od kilku chwil obserwował Manię i odgadł

Po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalono, że R. M. gremjalnie ze sztandarem o godz. 9tej rano uda się do kościoła na nabożeństwo.

6) Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Banku Budowlanym na budowę domu na placu pokoszarowym.

Wskutek braku quorum sprawy tej nie załatwiono; będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu (patrz sprawozd. z posiedzenia w d. 2. V. zamieszczonego w tym numerze Przyp. Red.)

7 Pismo Wydziału Powiatowego z d. 27 kwietnia r. b. w sprawie uchylenia uchwały R. M. z dnia 18 marca o udzieleniu Magistratowi nagany.

Po wysłuchaniu treści pisma r. Popławski stawia wniosek, by R. M. pisma tego do wiadomości nie przyjęła. Wniosek ten popiera i Lewandowski

Rada Miejska uchwaliła wniosek r. Popławskiego 8 głosami przeciwko 7, przy 1 wstrzymującym się i 1 nie głosującym. Radni Zajączkowski i Pawlak proszą o zaprotokulowanie, że głosowali przeciwko wnioskowi.



po zmienionej twarzyćce, że jakaś ciężka walka toczy się w jej duszyczce. Począł przypuszczać, że to Mania była winna. Podejrzenie jego umocniło się, gdy Mania nie mogąc znieść jego wzroku i łez Cesi i nie mogąc ukryć aż nadto widocznego pomieszania, wybiegła z klasy. Postanowił jej nie karać, uznając, iż dość już wycierpiała, walcząc z bojaźnią i wstydem i przyznając się wobec wszystkich, a więc była dostatecznie ukarana. Przy tej okazji miał do dziewczynek wzruszającą przemowę, w której wykazał cały zgubny wpływ zazdrości na młode dusze. Cesia i koleżanki chętnie przebaczyły Mani, gdyż je o to nie śmiało poprosiła i węzły przyjaźni jeszcze więcej się zacieśniły, a Mania tak teraz pokochała Cesię, że z radością w ogień by za nią skoczyła.

J. P

## O zasadę.

Instytucje natury społecznej, rozporządzając majątkiem i groszem publicznym, trzymać się muszą zasady, która wymaga, aby obsadzanie znaczniejszych stanowisk, wakujących w tych instytucjach, zbywanie własności ruchomej lub nieruchomości oraz powierzanie robót i dostaw, pociągających za sobą większe wydatki, odbywało się drogą ogłoszenia, konkursów względnie przetargów. Takie załatwianie spraw tych daje do pewnego stopnia gwarancję, że posady zajmować będą ludzie odpowiedni, że w wyborze tego lub innego kandydata nie będą grać roli „plecy“, lecz kwalifikacje, że za zbywane wartości osiągnięta zostanie suma możliwie najwyższa i wreszcie, że potrzeby zaspokojone zostaną na możliwie najdogodniejszych warunkach i przy najmniejszych wydatkach.

Zasadzie tej hołdować muszą kierownicy wymienionych instytucji, o ile chcą, aby z ich działalności zadowolony był ogół i o ile pragną mieć opinię ludzi, rzeczywiście dbających o dobro społeczeństwa.

Piszemy o tym dlatego, że notujemy sobie już trzeci fakt, który świadczy, że kierownicy naszych spraw miejskich nie trzymają się wspomnianej zasady, co z czasem wywołać może niepotrzebne narzekania i protesty, tłumaczenia i sprostowania, być może nawet i ostrzejsze sprzeciwy.

Każdy dobry obywatel kraju ma obowiązek stać na straży interesów ogółu i dążyć do zakorzenienia demokratycznych zasad, na których opiera się przecież budowa naszego usitoju społecznego, dlatego jesteśmy przekonani, że prośba nasza o przestrzeżenie powyższej zasady, skierowana pod adresem Pp. Zarządców naszego, miasta, jest wyrazem życzeń całego tutejszego myślącego społeczeństwa.

Szory angielskie do sprzedania. Wiadomość: Gostynin, Kutnowska № 13 J. Fitzke

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Do Redakcji Tygodnika „Głos Gostyniński“  
w Gostyninie.

Odpis do p. prezesa Dyrekcji Budowy.

W № 17 Tygodnika „Głos Gostyniński“ z 23 go b.m. ukazała się notatka, umieszczona na str. 4-ej, wyrażająca zaniepokojenie mieszkańców miasta Gostynina, że stacja „Gostynin“ budującej się linii kolejowej ma być wybudowaną w miejscu nieodpowiedniem i za daleko od miasta. Notatka kończy się wezwaniem do czynników kompetentnych o udzielenie rzeczowe wyjaśnienia w tej sprawie.

Czyniąc zadość temu wezwaniu donoszę, że stacja „Gostynin“ wybudowaną będzie zgodnie z jednomyślną Uchwałą Rady Miejskiej miasta Gostynina z 16-go sierpnia 1919 roku, zatwierdzoną przez Pana Wice-Ministra Kolei Żel. odezwą № 22530 z 18 czerwca 1920 r. „między szosą plocką i traktem Gombińskim w odległości 1 kil.“. Proszę uprzejmie o przysłanie mi № Tygodnika „Głos Gostyniński“, w którym wyjaśnienie to będzie zamieszczone.

Naczelnik 6-go Oddziału.

(—) Inż. *Marynowski.*

Do Szanownej Redakcji „Głosu“  
Gostynińskiego.

Wskutek notatki umieszczonej w № 18 Głosu Gostynińskiego o nadużyciu w P. A. K. P. D., Komitet uprzejmie prosi o zamieszczenie niżej podanego sprostowania: 26 kwietnia 1922 r. wieczorem pewna osoba zauważyła, że niejaka Rękawiecka niosła napelniony koszyk, a podejrzewając, że takowy zawiera produkty, pochodzące z kuchni zaalarmowała policję, która zatrzymała Rękawiecką. W koszyku okazał się szmalc, przyczem Rękawiecka zameldowała policji, że szmalc otrzymała od Brzozowskiej, gospodyni kuchni № 2 przy szkołach powszechnych.

Następnego dnia zarząd Komitetu sprawdził remanent produktów w kuchni № 2, gdzie stwierdził brak szmalcu.

W rezultacie sprawa została skierowana przez policję do Sędziego Śledczego, a Brzozowska przez Komitet zwolniona od obowiązków gospodyni kuchni.

Z poważaniem

PREZES

Pow. Kom. Pom. Dzieciom

(—) *J. Maciejewski*

## „BŁOGOSŁAWIENI CISI...“

W № 9 „Tygodnika Plockiego“ czytamy: „ODEZWA. Z okazji uroczystego obchodu Święta narodowego ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucji 3 maja 1791 roku, Polska Macierz Szkolna w Płocku, rozumiejąc, że w dniu tym mamy nie tylko dać zewnętrzny wyraz naszych uczuć patriotycznych, lecz równocześnie zadokumentować, zrozumienie istotnej treści tego obchodu, urządza w dniu tym doroczną zbiórkę na cele oświatowe w ogólności, a w pierwszym rzędzie na walkę z przemożnym analfabetyzmem i ciemnotą. Polska Macierz Szkolna wierzy, że społeczeństwo, doceniając doniosłość pracy oświatowej, jaką podjęła wśród żołnierzy w Płocku uprzystępniając regularną naukę przeszło 250 naszym żołnierzom, oraz akcji oświatowej w powiecie przez szereg biblioteczek i organizowanie odczytów, przyjdzie wydatnie z pomocą pieniężną, zasilać hojną dłonią nikle fundusze Macierzy.

Niech płyną na ten cel ofiary w przekonaniu, że każdy grosz, złożony szczodra dłonią na oświatę, jest zadatkiem jaśniejszego jutra. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku.“

Kolo Kutnowskie w dniu 3 maja także urządziło kwestę.

A nasze gostynińskie Kolo P. M. S. przytulilo się gdzieś w kąciuku i siedzi już od dłuższego czasu cichutko.

Redakcja „Głosu“ otrzymała mk. 500 jako ofiarę na P. M. S. lecz od nikogo dowiedzieć się nie może gdzie i na czyje ręce ofiar złożyć można.

KINO „POLONJA” W GOSTYNIŃIE

2-ga 6 aktowa seria wielkiego egzotycznego dramatu

## „Władczynie Dżungli”

Dnia 12, 13 i 14 maja

o godz. 6½ i 8½

Jest zaraz do sprzedania w osadzie Żelazna (Młyn) torf na pręty, łącznie przeszło 100 prętów oraz drzewo szczapowe, gałęzie i gaza młynarska. Wiadomość na miejscu.

## OBWIESZCZENIE.

Z dniem 2 maja r. b. w domu Żychlińskiego w Rynku pod № 6 przy sklepie Biura Handlowego rozpocznie się reparacja, sprawdzenie i stemplowanie miar i wag przez delegowanego przez Urząd Miar i Wąg mechanika.

Magistrat m. Gostynina na zasadzie art. 14 Dekretu o miarach z dn. 8 lutego 1919 r. (Dz. Ust. № 15 poz. 211 art. 336) wzywa niniejszym wszystkich handlujących, aby będące u nich w użyciu miary i wagi bezzwłocznie, a najdalej do dnia 15 maja r. b. przedstawili do ostemplowania i uiścili należną opłatę,

Art. 22 wspomnianego Dekretu głosi:

„Winny przekroczenia art. 14 dekretu niniejszego ulegnie karze, przewidzianej w kodeksie karnym albo karze administracyjnej, nałożonej przez odpowiednie władze legalizacji narzędzi mierniczych, w sposób, który określi Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości”.

Gostynin, dnia 2 maja 1922 r.

MAGISTRAT

## SZARADA.

*Pierwsze* to przypadek czwarty  
Zaimka męskiego.

*Drugie, czwarte* — to nazwisko  
Malarza polskiego.

Na wspak szukaj aż w Egipcie  
W bardzo dawnych czasach.

*Czwarte, trzecie* i znów *czwarte*  
Na polach i w lasach,

Wśród roślin — pasorzytów

Też to odnajdziecie,

Potem *całość* już z pewnością

Latwo odgadniecie,

Spójrzcie tylko w prawo, w lewo,

Zobaczycie snadnie,  
Jak kiwnięciem ledwie noska  
Pozdrowi was ładnie.  
Słyszeć także ją możecie  
W mieście i w kościele,  
Jak na temat swych znajomych  
Rozpowiada wiele.  
Zresztą miłą też być umie  
Tam, gdzie są panowie.  
Cóż więc całość ta oznacza?  
Kto z was mi odpowie?

## Piosenka.

Coby ci to dać dziewczyno,  
Coby ci to dać?

By cię nazwać swą jedyną,  
Z ojców chaty brać?

I jakby to rzec niecnocie,  
Jakby ci to rzec?

Że się muszę przy robocie  
Strasznych pokus strzec.

Dam co został po matuli  
Srebra trzos po brzeg,  
Modre wstęgi do koszuli  
Białej jako śnieg,

I koralu sznur nizany  
Na jedwabną nić,

Pierścioneczek poświęcany  
Chcesz-li moją być?

Bo z pokusą nie poradzę,  
Całus skradnę sam.

Do proboszcza zaprowadzę  
Na zapowiedź dam.

K.

**UWAGA!****UWAGA!****Kto chce kupić korzystnie i tanio:**

gospodarstwa od 4 do 5200 mórg z inwentarzem żywym i martwym, następnie: domy, wille z ogrodami, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele, fabryki, młyny, tartaki, wiatraki, cegielnie, ślusarnie, kuźnie, różne, sklepy do wydzierżawienia, oraz narzędzia rolnicze i wszelkie części do młynów — zechce łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod adresem:

**O. KUNKIEL**

Bydgoszcz-Sawederowo, ul. Leszczyńskiego № 11, telefon 388

**OGŁOSZENIE.** P. Fela Sztajman zgubiła w karetce, powracającej z Kutna do Gostynina: portfel, tymczasowy dowód osób. wydany przez Magistrat m. Gostynina i receptę lekarską. Zgubę uprasza się zwrócić pod adresem — Sztajman, Gostynin.

Z powodu wyjazdu z Gostynina sprzedam dom z ogródkiem w śródmieściu  
Wiadomość w redakcji.—

**O g ł o s z e n i e.**

Drogą licytacji in plus, która odbędzie się 9 maja r. b. w podworzu Stow. Spoz. „Gostyniak“, będą sprzedane zbędne: kon-tuary, półki, beczki, worki i skrzynie. Po-wyższe przedmioty można oglądać w dniu licytacji w Stow. „Gostyniak“.

Zarząd Stow. Spoz. „Gostyniak“.

Dawidowi Bielańskiemu, zamieszkałemu w Gostyninie przy ul. Długiej, skradziono tymcz. dowód osobisty, wyda-ny przez Magistrat m. Gostynina.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:** Gostynin, ul. Kutnowska 23, — dla depeusz: Gostynin — Głos

Dla interesantów redakcja otwarta: w dni powszednie od godz. 10 — 13-ej, w niedziele i święta od 11 — 12-ej.

Poza temi godzinami przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje drukarnia W. Koźmichowskiego, Gostynin, ul. Węgla 11-13

Redakcja żadnych rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, korespondencji i artykułów nieopatrzonych czytelnym podpisem i adresem autora, nie uwzględnia.

Redaktor: K. S. POPŁAWSKI

Wydawca: WŁ. KOŹMICHOWSKI

Druk. W. Koźmichowskiego w Gostyninie

**D E N T Y S T A**  
**Józef Krygierman**  
przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10 - 1 i 3 - 6

**L E K A R Z****Doktor Medyc. WITOLD JURAHHA**

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

**Podziękowanie.**

Lekarzowi dentyście p. Krygiermanowi dziękuję za zręczne i umiejętne wykonanie skomplikowanego zabiegu w jamie ustnej w czasie mego pobytu podczas Świąt Wielkiejnocy w Gostyninie.

*Dr. Witold Moczarski.*

Tymcz. dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Lucień, Star. gostynińskiego, za №19 w 1921, roku na imię Jana Wierzbickiego, syna Stanisława, został skradziony w mieście Białymstoku.

